

No 161.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. NMP. Szkaplerznej.  
Czw. św. Aleksego W.  
Piąt. św. Szymona.  
Sob. św. Wincentego.  
Niedz. św. Czesława W.  
Pon. św. Prakseydy P.  
Wt. św. Maryi Magdal.

Wschód słońca godz. 3 m. 55  
Zachód słońca godz. 8 m. 13  
Dług dnia godz. 16 m. 15  
Ubytek dnia godz. 0 m. 30

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięcznie „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.  
Półrocznie „ 3 „ 76  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 16 lipca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

**EAU DE COLOGNE**  
**AUX FLEURS**  
**ED. PINAUD PARIS**

5289

**Lecznica chorób skórnych i wenerycznych**  
**D-rów Falka, Golca i Jolnickiego**

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w południe i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 415

**Dr. M. LEYBERG**

choroby weneryczne i skórne.

**powrócił.**

2073

**Letni rozkład pociągów**

od dnia 1-go maja.

**Kolej Fabryczno-Łódzka.**

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 5.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.55, 9.55, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 3.12, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.50, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03

Odchodzą do Łowicza 10.

Przychodzą z Łowicza 7.45.

**Kolej obwodowa.**

Odchodzi z Łodzi do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do Łodzi o godzinie 5.27, Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kolaszek 1.11 przychodzą z Kolaszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.46

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g) nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

**Chaos bałkański.**

Okryta wawrzynami w ostatniej wojnie z Turcją, sławiona i słusznie przez całą Europę armia bułgarska, armia, która tak niedawno jeszcze marzyła o tryumfalnym marszu na Konstantynopol, stoi obecnie na polach Macedonii obez-

władniona naprzeciwko zwycięsko postępujących naprzód zastępów greckich i serbskich.

Od Dunaju posuwa się w głąb kraju armia rumuńska, nie znajdując nigdzie oporu. Ani jeden strzał z szeregów bułgarskich nie padł przeciw rumunom, załogi bułgarskie wszędzie składają przed rumunami broń. Armia rumuńska, jakby w kraju bezpieczeństwa, bez przeszkody posuwa się naprzód, trzymając w ścisłej tajemnicy ostateczny cel pochodu.

I Turcja nie chciała pozostać obojętnym widzem wypadków dni ostatnich na Bałkanach. Wojska tureckie otrzymały rozkaz marszu i już w niedzielę wyruszyły, by obsadzić linię Midya Enos, o którą dawniej bezskutecznie wiodła Turcja targi z Bułgarią. Krają nawet wieści, że turcy, porozumiewszy się z Grecją, ruszą na Adrianopol, który pragną odebrać Bułgari.

Wprawdzie ostatnie telegramy doniosły, że mocarstwa zapowiedziały Turcji, że o przekroczeniu przez jej wojska linii Midya Enos mowy nawet być nie może; gdyby jednak armia turecka, nie bacząc na to ostrzeżenie, pokusiła się o odebranie z powrotem Adrianopola i tej części Tracji, która traktatem londyńskim przypadła Bułgarii — niewątpliwie bułgarzy zdobędą się jeszcze na zacięty opór, chociaż więcej tu zdziałają paszcze armat z pancerników mocarstw, stojących na wodach tureckich, niż bagnety bułgarskie. Mocarstwa bowiem już chyba nie pozwolą Turcji na nieposzanowanie traktatu, zawartego w Londynie przy ich pośrednictwie.

Wśród takich niefortunnych warunków ma teraz Bułgaria brać udział w uporządkowaniu stosunków bałkańskich, ta sama Bułgaria, która tak niedawno jeszcze grała rolę pierwszorzędą w związku państw bałkańskich, a którą teraz usunięto na szary koniec.

Ale od tej właśnie chwili rozpoczyna się chaos bałkański, na którego tle może bardzo łatwo powstać chaos ogólnoeuropejski. Dzisiaj już żaden z kierujących mężów stanu nie mógłby dać odpowiedzi, w jaki sposób z tego chaosu ukształtują się stosunki na Bałkanach.

Pierwotnie chodziło tylko o podział terytoriów zdobytych na Turcji pomiędzy Serbią, Bułgarią, Czarnogórą i Grecją, obecnie zgłosiła się do tego podziału i Rumunia, tudzież Turcja.

Rosya i Francja usiłują wynaleźć formułę dyplomatyczną, przy pomocy której możnaby nareszcie uregulować stosunki na półwyspie bałkańskim przy jednoczesnym uratowaniu pokoju europejskiego. Austria jednakże niema zaufania do tych formuł i protestuje przeciwko propozycjom Francji. Ale na Austrię wywiera nacisk Anglia, grożąc jej, że na wypadek wielkiego oporu zaprzepaści plan niezawisłej Albanii, w której Austria upatruje przyszłą swą wierną przyjaciółkę na Bałkanach.

Dziennik wiedeński „Neue Wiener Journal“, otrzymujący czasami źródłowe informacje ze sfer dyplomatycznych, w numerze niedzielnym wydrukował artykuł pod tytułem „Podwójna gra

Bułgari“. Tej grze „Neue Wiener Journal“ na podstawie wywodów pewnego posła zagranicznego w Wiedniu przypisuje wszystkie niepowodzenia Bułgarii.

Podział zdobytego terytorium nastąpić miał na podstawie trzech zasad: okupacyjnej, narodowościowej i równowagi sił. Każde z państw sprzymierzonych miało o ile możliwości zatrzymać to, co zajęły jego wojska. Zasada narodowości miała posłużyć do podziału zdobyczy pomiędzy bułgarów i greków, przedewszystkiem w Tracji, którą ze względu na doniosłość tego kraju dla Bułgarii, Grecya odstępowała w całości bułgarom, żądając wzajemnie rekompensat w Macedonii.

Bułgaria tymczasem wobec Serbii i Grecji zajęła stanowisko takie, że chciała wszystko wziąć, a nie dać nic. Podobnie zachowywała się Bułgaria i wobec Rumunii.

Po wybuchu wojny o podział zdobytych terytoriów Bułgaria nawiązała rokowania jednocześnie z Austrią i Rosją. Wszędzie odgrywała rolę podwójną i przez wszystkich też została opuszczona.

Z innych znów źródeł nadchodzą wieści, jakoby Austro-Węgry popierały Rumunów.

Oficyalne czasopismo wojskowe pruskie „Militär Wochenblatt“ utrzymuje nawet, że armia rumuńska wkroczyła do Bułgarii nie przeciwko bułgarom, ale przeciwko serbom.

St.

**Ustąpienie hr. Berchtolda.**

(Korespondencya „Rozwoju“).

Wiedeń 13 lipca.

Oddawna nie było w Austrii ministra spraw zagranicznych, którego plany, ale to wszystkie plany wypadłyby zupełnie inaczej, aniżeli się to stało z planami hrabiego Berchtolda. Z niesłychanym przerażeniem opinia publiczna w Wiedniu widzi, że w przeciągu niespełna roku hr. Berchtold naraził na ztratę zupełną cały wpływ Austro-Węgier na Bałkanie, a co gorsza wywołał wśród ludów i państw bałkańskich niesłychaną antypatyę do Austro-Węgier, tam zaś, gdzie ta antypatyę istniała, pomnożył ją wdwójnasób.

W ostatnich dniach nadto niespodziewany wynik wojny pomiędzy bułgarami i serbami oraz grekami sprawił, że ostateczne szanse polityki hr. Berchtolda, szanse, obliczone na to, że Bułgaria po pobiciu serbów i greków będzie mogła trzymać tych ostatnich w szachu, zupełnie zniknęły.

Nadto inspirowanej przez austro-węgierskie ministerium spraw zagranicznych gazecie „Reichspost“ przytrafił się niesłychanie bolesny przypadek. Jej korespondent wojenny w Sofii p. Hermenegild Wagner, który podczas wojny tureckiej

łągał co nie miara na temat wielkich zwycięstw bułgarskich i tym razem zaczął z góry eskontować przyszłe zwycięstwa bułgarów nad serbami.

Tym razem atoli wypadki poszły innym torem, aniżeli przypuszczali panowie Berchtold i Wagner, oraz inni przyjaciele bułgarów w Wiedniu. Bułgarzy, którzy zdradziecko napadli serbów i greków dostali porządnie po skórce, skutkiem czego wszystkie kłamstwa p. Hermenegilda Wagnera wyszły na jaw. Nastęstwem zde-maskowania owych kłamstw była nietylko kompromitacja dziennika „Reichspost“, ale także kompromitacja całej prasy oficjalnej, inspirowanej przez austro-węgierskie ministerium spraw zagranicznych.

Nic więc dziwnego, że w Wiedniu coraz to częściej odzywają się głosy, że dni rządów hr. Berchtolda są policzone. Tylko zrozumiała u człowieka tak sędziwego, jak cesarz Franciszek Józef, pewna powolność decyzji i postanowień sprawia, że hr. Berchtold pozostanie prawdopodobnie jeszcze do jesieni.

Należy to zresztą do właściwości, których sędziwy monarcha od szeregu lat ściśle przestrzega, że prawie zawsze dymisja starych ministrów i nominacja nowych następują na jesieni, gdy cesarz wraca z Ischlu i przystępuje do przeprowadzenia kampanii zimowej politycznej.

Tej właściwości cesarza, by robić ogólną „przeprowadzkę“ ministrów na jesieni, odpowiada zresztą w chwili obecnej i logika faktów. Hrabia Berchtold prowadził politykę Austro-Węgier podczas całego przesilenia na Bałkanie.

Powołanie nowego, choćby najzdolniejszego człowieka na jego następcę w chwili obecnej nie naprawiłoby już popełnionych błędów, przeto będzie rzeczą najlepszą, jeżeli hrabia Berchtold dokończy tego, co zepsuł, tembardziej, iż więcej już zepsuć nie można i dopiero na jesieni ustąpi miejsca nowemu politykowi.

Wszystkie pogłoski więc, jakoby dymisja hr. Berchtolda nastąpiła lada dzień albo lada tygodni, są zupełnie bezzasadne.

## Z Rady państwa.

Rada państwa pod przewodnictwem Akimowa przyjęła onegdaj wiele drobnych ustaw, a także projekt prawa co do wyasygnowania 10 milionów rb. na nauczanie powszechne.

Przy rozprawach nad sprawą utworzenia w Chełmie izby skarbowej i określenia etatów przyszłych instytucji gubernialnych nowej gubernii, poseł Szebeko zaznaczył, że instytucje gubernialne nowej gubernii utworzono z pewnymi zmianami ustaw ogólnych, obowiązujących w Królestwie Polskiem.

Motywe do tych zmian, według ministerium spraw wewnętrznych, było uznanie za przestarzałe praw ogólnych, obowiązujących w Królestwie Polskiem.

W ten sposób — mówił Szebeko — trzeba stwierdzić, że zamierzenia, dotyczące nowej gubernii chełmskiej są przeprowadzane z nadzwyczajnym pośpiechem; przeciwnie, zamierzenia, powzięte w celu podniesienia poziomu kulturalnego w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego są przeprowadzane przez instytucje prawodawcze w zadziwiająco wolnym tempie.

Oba projekty Rada przyjęła bez dyskusji w redakcji Dumy.

## IV zjazd pracowników handlowych.

(Korespondencya własna „Rozwoju.”)

Moskwa, 12 lipca 1913 r.

Wczorajszy dzień nie był właściwie pierwszym dniem zjazdu oficjalnym, a tylko koleżeńskim spotkaniem się delegatów. To zapoznanie się miało miejsce o godz. 7<sup>1/2</sup>, wieczorem w lokalu Towarzystwa pracowników handlowych przy ul. Marosejka; zebrało się około 200 osób, przy czym żadnych powitań oficjalnych ze strony komitetu organizacyjnego nie było, gdyż władze ściśle i kategorycznie to zastrzegły. Mówiono tylko w poszczególnych grupach głównie o kandydatach do prezydium. Trwało to wszystko od 7<sup>1/2</sup> do godz. 10<sup>1/2</sup>, wieczorem.

Dzień II-gi zjazdu, a właściwie 17-ty oficjalnego otwarcia rozpoczął się o godzinie 1-ej po południu w tymże lokalu. Ogółem kart wejściowych dla delegatów komitet organizacyjny wydał 253. Przybyło 216.

Prezes komitetu organizacyjnego, A. Grinberg, o godz. 1-ej po poł. zagaja posiedzenie krótkim przemówieniem, wspominając o III-cim zjeździe, który odbył się 7 lat temu i między innymi mówi: „Musimy starać się doprowadzić zjazd do końca w myśl dewizy: „W jedności

siła“. Pan G. kończy swoje przemówienie, wzywając zjazd do wyboru prezydium. W związku z wyborami do prezydium, przedstawiciele 7-iu stowarzyszeń Królestwa Polskiego zgłaszają pismienią deklarację tej treści:

Deklaracya delegatów Królestwa Polskiego, reprezentujących 7 stowarzyszeń: 1) Towarzystwo pracowników handlowych w Warszawie; 2) Stow. prac. handl. m. Częstochowy; 3) Stow. prac. handl. i przem. w Sosnowcu; 4) Związek zawodowy pracowników prywatnych i instytucji bankowych Królestwa Polskiego; 5) Stow. kobiet polskich pracujących w przemyśle, handlu i biurowości; 6) Związek zawodowy pracowników przemysłu metal. w Królestwie Polskiem; 7) Stow. wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi—na ręce komitetu organizacyjnego dla przedstawienia na pierwsze ogólne zebranie zjazdu.

„Stowarzyszenia pracowników handlowych Królestwa Polskiego, uznając wspólność zadań pracy i pracowników na obszarach całego imperyum, wydelegowały nas na rozpoczynający się IV wszechrosyjski zjazd pracowników handlowych w Moskwie dla wspólnego z delegatami rosyjskich stowarzyszeń rozważenia wysuniętych przez życie zagadnień, dotyczących się polepszenia i zabezpieczenia bytu pracowników handlowych.

Atoli z drugiej strony warunki bytu i pracy pracowników handlowych w Królestwie Polskiem, zarówno jak szczególne warunki rozwoju całej naszej kultury w ogólności, w szczególności zaś handlu i przemysłu, skłaniają nas w imię korzyści wspólnej i planowej pracy, jak i wogóle wyraźnych wskazań naszych stowarzyszeń do zorganizowania się w ścisłą całość dla kolegiatnego i przygotowawczego rozważenia naszych kwestyj terytorjalnych przed pracą wspólną z delegatami innych terytorjów imperyum.

Pragnąc nadać właściwe formy podobnie planowej pracy wobec zjazdu prosimy:

1) aby uznano nas za sekcję oddzielną Królestwa Polskiego na IV Wszechros. Zjeździe Pracowników Handlowych;

2) aby zatwierdzono w charakterze przewodniczącego i sekretarza Sekcji osoby niżej wymienione (Frączak i Szyć);

3) aby wyznaczono jedno miejsce w prezydium kandydatowi z Królestwa Polskiego podług uznania sekcji;

4) aby nadano sekcji prawo delegowania

22)

### I. ROSNY.

## 20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 160).

### IX.

#### Narodziny sielanki.

Wśród gorączkowych dni uciezki, kiedy jasnowłosa olbrzym wrywał ją ze snu, wśród nocnych popłochów i przygód łowieckich, w sercu Elemy poczęła się ukazywać jakgdyby zapowiedź sielanki. Wszelkie jej sny przywdziały teraz szatę leśną. Vamireh snuł się w nich zawsze, a rodzinne jej stepy, plemiona pasterskie, rozplływały się, ginąc na zamglonych widnokrzach pamięci.

Ale tembardziej też wzmagał się w niej instynkt ostatnich wysiłków oporu, obawa jego potężnego ciała, chęć schronienia się, losu wolniejszego od trosk i niepokoju, i podczas, kiedy w tem ciągłym zbliżeniu cielesnym zarysowała się już pomiędzy nimi spójnia nałogu, zdawało się, że coraz dalszymi są od siebie, trwając w srogości wzajemnej i w niezwykłym skupieniu.

Niekiedy jednak godziny południowe, zdradzieckie dla ciała, chwila zmroku—dla myśli, targały ten urok obojętności.

Wtedy śniada dziewczyna, rozgrzana gorącym tchnieniem wiatru, albo kołysana falą rozmarzenia, dawała uśmiech chęciom nieokreślonym, oczami tonała w oczach mężczyzny, darząc go odrobina zażyłości. Niekiedy dzięki ryki, blask gromów, nagłe obawy nocne, rzucały ją również ku niemu.

Czasem udało mu się uprosić, aby śpiewała melopeje, towarzyszące pracy wśród jej plemienia. Słuchał ich, poruszał się w takt rytmu, napałwał się muzyką mowy nieznannej, i w pierwotnej swej niewinności dziękując nieraz był prawie oczarowany tem wszystkim.

Jak dziecko, poczynając szczebiotać, próbował powtarzać śpiew, rozkoszował się tajemniczymi głoskami. On to bowiem uczył się obcej mowy—będąc już biegłym w oznaczaniu przedmiotów, w wyrażaniu ruchów dźwiękami.

W niej natomiast zajęcie budziły maczuga i asagaje, których miał rodzajów kilka; już to rozłupane jak dla ujęcia ostrza, już z otworem do jego oprawiania, z harpunami płaskimi, z laseczkami, puginalami, skrobaczkami. Ale nade wszystko roznamiętniała ją cienka igła z uszkiem i nić, zrobiona ze ścięgni renifera; były to rzeczy nieznane wśród jej plemienia, gdzie posiadano wprawdzie sztukę splatania roślinnych włókien, ale posługiwano się wyłącznie przekłómaczką.

Niemniej przyglądała się też rzeźbie i rycinom, przerażona prawie cierpliwością, pewnością linii, prawdą szczegółów. Ciekawie słuchała Vamireha, który silił się przedstawić jej rodzaj życia Pzanów, śledził ruchy mężczyzny, określając wymiary przedmiotów, naśladowując ceremonie, opisujące siedziby.

Pewnego razu zapytała się o losy kobiet. Po wielkich wysiłkach pojęła zwyczaj podziału na rodziny pod kierunkiem starców. Dziwiła się temu, gdyż sama należała do plemienia jednożeńców, gdzie odbywały się peryodyczne skojarzenia z plemionami przyjaznymi, gdzie potomstwo wychowywane było przez matki, gdzie ojcowie, trwając w czystości małżeńskiej, łącznie sprawowali straż nad żonami i czujnie strzegli małych.

Porywanie kobiet należało do ich zwyczajów, to też przyczyną gniewu tych mieszkańców wschodu nie było porwanie Elemy, lecz to, że

Vamireh dopuścił się tego czynu bez uprzednich układów, a jeszcze bardziej wstręt samców do rasy odległej.

Jednakże — wobec niemożliwości objaśnienia szczegółowych—rozumieli się niezbyt dokładnie. Długie godziny upływały im w pochodach, na łowach, przy warzeniu jadła. Ocierali się o siebie, działali wspólnie, jak dwoje dzieci, pozostawionych w olbrzymim borze. Uległa była zawsze, gdy tego wymagała konieczność jej strategii, pozwalając się niemal prowadzić za rękę, ale na każdym popasie stawała się powściągliwą, przybierając postawę pełną obawy i zalotności.

On zachowywał się z jakąś słodyczą dostojną, smutnym będąc niekiedy, nawet okrutnym względem przedmiotów martwych i zwierząt, szarpał gałęzie drzew, ściągał bez potrzeby wilki i pantery, ale względem niej hamował wszelkie wybuchy gwałtowności. Kiedy wrażliwie przebiegających brał ją w objęcia, uścisk ten napełniał go falą żądź gorących, ale pozostawał on pokornym, jak lew wobec swej samicy, zachowywał się ze szlachetnością wysoko rozwiniętego barbarzyńcy; zresztą i u nich, w jaskiniach, dni próby poprzedzały zwykle dobezaślubin, co było już wybornym zrozumieniem płodnych w następstwa przejść miłosnych, smutków i radości, pokonywanej gorączki, walk tajemnych, które miały być zarodem wielkich zapasów człowieczeństwa przyszłości.

Vamireh godził się na próbę, która wiodła do spoteżnienia gatunku, godził się na to uwodzenie powolne, na to umiarkowane chłonięcie godzin szczęśliwych bez triumfów zwycięstwa zanadto brutalnych; a przez to szczególnie pokolenia, co powstały z niego, miały być sławne po przez bezmiary czasów.

(d. c. n.).

swych członków do prac w komisjach według własnego uznania.

Po wystawieniu kandydatów do prezydium przez poszczególne grupy i obliczeniu kartek okazuje się, że na prezesa zjazdu został wybrany Kierenski poseł do Dumy Państwowej, trudownik. Wybór ten zebrani witają ogłuszającymi okrzykami i oklaskami. Na wice przewodniczących zostali wybrani: Patłych (Syberya) Bender i Ginsburg (z Łodzi). Sekretarzem głównym (resp. I-ym) zostaje Samsonów, dotychczasowy sekretarz komitetu organizacyjnego.

Następują wybory 7 podsekretarzy. Kiereński komunikuje zebranym treść polskiej deklaracji odnośnie wyznaczeniu 1 miejsca w prezydium nowemu kandydatami. Zebrani zgadzają się. Wówczas K. zapytuje kogo sekcyja wystawia na kandydata. Sekcyja podaje jako kandydata kolegę Borysławskiego z Łodzi delegata Stow. Wzajemnej Pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi. W rezultacie kandydat nasz nie przeszedł otrzymał jednak 77 głosów (na 216 głosujących).

Następnie przewodniczący ogłasza na porządku dziennym odczytanie powitalnych depesz i wypowiedzenie powitań ustnych. Powitania ustne do wygłoszenia których zapisało się kilkudziesięciu mówców, są co do treści i tonu coraz jaskrawsze i stopniowo nastrój i temperatura podnoszą się znacznie prawie po każdym przemówieniu, to też w końcu przedstawiciel policji wstaje i czyniąc uwagę przewodniczącemu, iż nie zezwala na wykroczenia przeciw prawu o ogólnych zebraniach, zamyka posiedzenie.

Wówczas K. zapytuje zebranych czy uważają, że powinien być niektórym mówcom przerwać mowy, lub przywołać ich do porządku. — Cała sala odpowiada zgodnym okrzykiem „Było w porządku”. — Po tem oświadczeniu przewodniczący zgodnie z żądaniem przedstawiciela władz o godz. 8-jej wieczorem ogłasza posiedzenie za zamkniętą i wyznacza następne t. j. II-je na dzień jutrzejszy na godzinę 10-tą rano.

Po tem oświadczeniu zebrani grupują się, rozpoczynając debaty na temat przymusowego zamknięcia posiedzenia, żądając sobie wzajemnie pytania co będzie jutro. — Lecz i te debaty nie trwały długo, gdyż na estradzie niebawem ukazuje się przedstawiciel władzy i oświadcza, że wobec zamknięcia dzisiejszego posiedzenia należy natychmiast opuścić salę zebrań.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że poseł Kierenski udał się natychmiast do Gradonaczalnika m. Moskwy w celu wyjaśnienia incydentu. Jest więc nadzieja, że zajście to nie będzie miało wpływu na dalszy przebieg obrad.

C. Borysławski.

## Z FABRYK.

Przystąpili do pracy:

W fabryce L. A. Szpiro przy ul. Dzielnej przystąpiło do pracy 45 robotników.

W fabryce Rzepkowicza i Monczki przy ul. Średniej nr. 95 — wszyscy robotnicy.

W fabryce I. Kestenberga przy ul. Targowej — 181 robotników przedzalni.

W fabryce Witkinda przy ulicy Cegielnianej nr. 68 wszyscy robotnicy po otrzymaniu 10% podwyżki.

W fabryce M. Bermana przy ulicy Przejazd nr. 58 — 19 robotników.

W fabryce guzików kokosowych Raskina i Blocha przy ul. Widzewskiej nr. 43 — 169 robotników po otrzymaniu 10—15% podwyżki.

W fabryce Karola Szulca przy ul. Pańskiej nr. 106 — 115 robotników po otrzymaniu po 3 tygodniach bezrobocia 15—20 proc. podwyżki.

W fabryce Emila Ejzerta przy ul. Pańskiej nr. 94 — 80 tkaczy po otrzymaniu, po 2 tygodniach bezrobocia 10—15% podwyżki.

W fabryce Fabrykanta i Rozenblata przy ul. Wierzbowej — tkacze po otrzymaniu 15 proc. podwyżki.

W fabryce Monitza, Bormana i Silbera przy ul. Benedykta nr. 47, po raz drugi powrócili do pracy tkacze po otrzymaniu drugiej podwyżki.

W fabryce przedzalniczej Najdelmana i Habergritza przy ul. Karola nr. 18 po otrzymaniu

podwyżki 10 proc. powróciło do pracy 25 robotników.

W fabryce P. M. Marguljesa przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 38—19 robotników.

W fabryce Karola Schulza przy ulicy Pańskiej nr. 106—124 robotników po otrzymaniu 10—15 proc. podwyżki.

W fabryce Engla i Sarno przy ul. Długiej nr. 138—30 robotników.

W fabryce tkackiej Krossa — 61 robotników po otrzymaniu 10 proc. podwyżki.

W fabryce tkackiej Asterbluna przy ul. Brzozowej pod nr. 80—45 robotników.

W fabryce tkackiej Diamenta przy ul. Milsza nr. 5—19 robotników.

W fabryce Rappaporta przy Zielonym Rynku nr. 7—robotnicy farbiarni.

Porzucili pracę:

W fabryce Ludwika Nippe przy ulicy Piotrkowskiej nr. 110—65 robotników.

W fabryce F. Wojdysławskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 114—68 robotników.

W fabryce Tykocinera przy ul. Mikołajewskiej nr. 10—robotnicy wykończalni.

W fabryce braci Tajfelbaum przy ul. Przejazd nr. 56 — w oddziale przedzalni robotnicy poraz wtóry porzucili pracę, żądając drugiej podwyżki.

Zgłosili żądania podwyższenia płacy:

W fabryce odlewu żelaza p. f. „Ferrum“ przy ul. Widzewskiej nr. 115—45 robotników.

W fabryce Maksa Rozenblata przy ul. Średniej nr. 83.

Według urzędowych danych do dnia wczorajszego porzuciło pracę 61,943 robotników. Wznowiono pracę w 38 fabrykach.

W fabryce przedzalniczej Teodora Seilera przy ul. Placowej nr. 2 wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że fabryka będzie dotąd czynna, dopóki starczy materiału.

W fabryce Stanisława Findeizena przy szosie Karolewskiej nr. 44—102 robotników porzuciło pracę, żądając podwyżki.

W fabryce Kruschego i Endera w Pabianicach do dnia dzisiejszego zapisało się do pracy zaledwie 9 robotników, wobec czego zapis został przerwany i wszystkie wejścia do fabryki zamknięte na czas nieograniczony.

W fabryce Allarta, Rousseau i S-ka powróciła do pracy bez podwyższenia płacy połowa robotników z liczby 2,000. Część jednak wyszła, tak, że tylko 600 przystąpiło do pracy.

W fabryce Dawida Prusaka przy ul. Zielonej pod nr. 13, dziś robotnicy przedzalni porzucili pracę.

W fabryce Biedermana przy ul. Widzewskiej pod nr. 2 wywieszono zostało ogłoszenie, że z powodu porzucenia pracy w dniu wczorajszym przez robotników wykończalni i farbiarni, fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

W fabryce Ludwika Kajzerbrechta w Radogoszczu większa część robotników otrzymawszy 10 proc. podwyżki powróciła do pracy.

W fabryce Goldinera i Lewina robotnicy zażądali 30 proc. podwyżki. Otrzymawszy 10 proc. przystąpili do pracy.

W fabryce Jakóba Lichtensteina przy ulicy Średniej nr. 167 porzucili pracę 40 robotników przedzalni, żądając podwyżki.

W fabryce Maksa Rozenblata przy ul. Średniej nr. 83 wczoraj 292 robotników i robotnic przedzalni zażądało podwyżki od 25 do 60 proc.

Wczoraj po południu w Łódzkiej gazowni miejskiej robotnicy wszystkich oddziałów zażądali podwyższenia płacy o 35 proc.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dzierżysława. Jutro Dzierżykraja.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

## KRONIKA.

(x) **Nauczanie bezpłatne.** Ministerium oświaty wyjaśniło, że prawo bezpłatnego nauczania w szerokiach zakładach naukowych posiadają tylko osoby, które pracowały w gimnazyjach i szkołach realnych conajmniej 10 lat.

(x) **Rewizje instytucji dobroczynnych.** Ministerium spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów, że mogą dokonywać rewizji prywatnych instytucji dobroczynnych, nie będących pod zarządem magistratu i rad dobroczynnych.

(d) **Wypuszczanie obligacji.** Z zezwolenia ministerium, tow. akc. L. Grohman w Łodzi, wypuściło obligacji na 1,500,000 rubli (2 emisja) Odpowiedni akt sporządzony został w tych dniach przed rejentem p. Mogilnickim.

(x) **Cofnięcie kredytu.** Bank państwa, który postanowił przyznać bankom prywatnym podwyższone kredyty, cofnął taki kredyt jednemu z banków warszawskich wobec powikłań bałkańskich i prowadzonej przez tenże bank gry na zniżkę.

(x) **Zjazd handlowców w Moskwie.** Na pierwszym towarzyskim zebraniu członków, w celu wzajemnego poznania się, nie pozwolono na wygłoszenie żadnych mów.

Przybyłym na zjazd żydom biuro zjazdu nie wydało biletów. Żydzi muszą się osobiście zgłaszać do „gradonaczalstwa“, gdzie im odbiorą paszporty i wydadzą tymczasowe kartki.

(—) **Żydzi w towarzystwach akcyjnych.** Na posiedzeniu rady ministrów minister spraw wewnętrznych, Maklakow, podniósł projekt usunięcia żydów z zarządów Towarzystw akcyjnych, mimo, że specjalna komisja niedawno wydała opinię, nieprzychylną dla tego projektu.

(x) **Sprawa bojkotowa.** „Der Frajnd“ zamieścił telegram z Petersburga, że na zjeździe kadetów, mającym się wkrótce odbyć w Finlandyi, osobno rozważana będzie sprawa bojkotu żydów w Polsce, oraz środków, jakie mają przedsięwziąć (sic!) rosyjskie żywioty opozycyjne dla osłabienia walki narodowej, jaka się obecnie tak zaostrzyła w Polsce.

(e) **Sekcyja przemysłu włóknistego.** W dniu wczorajszym rozpoczęła swą działalność nowo-otworzona przy Łódzkim oddziale Towarzystwa popierania rosyjskiego handlu i przemysłu sekcyja przemysłu włóknistego okręgu Łódzkiego.

Zadaniem tej sekcyji jest ustanowienie bardziej prawidłowych stosunków handlowych między kupcami i fabrykantami.

Do sekcyji tej przystąpiły 52 największe firmy Łódzkiego okręgu przemysłowego. Zarząd jej stanowią następujący przemysłowcy: pp. A. Biederman, Stefan Barciński, Leon Grohman, E. Heiman, Leon Herbst, Henryk Hirsberg, Oskar Kindler, Maks Kernbaum, Maurycy Poznanski, Franciszek Ramisch, Józef Richter i Ryszard Stejner.

Ogólne zebranie w celu przyjęcia członków sekcyji odbędzie się w dniu dzisiejszym. Biuro sekcyji mieści się tymczasowo w lokalu giełdy Łódzkiej przy ulicy Piotrkowskiej nr. 87, od 1 sierpnia zaś r. b. mieścić się będzie w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 96 w domu tow. „Siemens“.

(e) **Ubezpieczenie na wypadek strajku.** Wczoraj odbyły się narady właścicieli przedzalni w Łodzi w sprawie utworzenia Tow. ubezpieczenia przedzalników na wypadek strajku. Zaprojektowano założyć Tow. ubezpieczeniowe, które pobierałoby ustanowioną opłatę od kompletu maszyn przedzalniczych i na wypadek strajku wypłacałoby właścicielowi przedzalni po 100 — 125 rubli tygodniowo za każdy nieczynny komplet przedzalniczy, stosownie do jego wytwórczości.

(e) **Fabryka makaronu.** Rząd gubernialny piotrkowski udzielił zezwolenia przemysłowcowi

Łódzkemu, Ickowi Hochermanowi, na prowadzenie fabryki makaronu w domu nr. 13 przy ul. Rozwadowskiej, która otwarta została bez pozwolenia.

(x) Kancelarya inspektora drukarni i księkarń p. Lisiewicza przewieziona została z ul. Piotrkowskiej nr. 223 na ul. Szkolną nr. 23 mieszk. 8.

(d) Z kasy powiatowej. Poborca kasy powiatowej radca stanu p. Dorofiejew wyjechał na urlop. Zastępuje go starszy buchalter piotrkowskiej kasy gubernialnej p. Biernacki.  
— Buchalter kasy powiatowej p. Głowiński wyjechał na urlop.

(h) Ze zgromadzenia majstrów rzeźnickich. Wczoraj w lokalu własnym przy ul. Milsza nr. 46, odbyło się o godz. 8 wiecz. kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźnickich.

Zebranie zajął w obecności asesora cechowego starszy majster A. Laskowski.

Uczni zapisano 23, wypisano na czeladników: W. Grzelaka, J. Zasadzkiego, J. Zarneckiego, M. Bałandza, W. Drownowicza, A. Smulskiego, E. Wolińskiego, Józefa Michalskiego, W. Portalewskiego, W. Króla, J. Grabowskiego, A. Wietrana, Fr. Ostrowskiego i S. Stefańczyka.

Do grona majstrów przyjęto p. Wacława Popielawskiego.

Dalsze posiedzenie z powodu spóźnionej pory odłożono do przyszłego wtorku godz. 8 wieczorem.

(e) Dzierżawa polowania. Właściciele gruntów we wsi Stare Chojny na odbytem w tych dniach zebraniu gromadzkim uchwili, aby w celu zmniejszenia podatku z morgi na utrzymanie otwieranych nowych szkół przeznaczyć na ten cel dochód z dzierżawy polowania na gruntach rzeczony wsi, mających przestrzeni 521 morgów.

Licytacja na dzierżawę polowania tego odbędzie się w urzędzie gm. Chojny w dniu 24 b. m. o godz. 3 po poł.

(d) Straszne skutki niedbalstwa. Przed 2 laty robotnik folwarku Dzierżana, pow. łódzkiego Stanisław Pilarski 42 l. został pokąsany przez psa wściekłego.

Rany zadane przez zwierzę P, zaleczono, lecz o radykalnym leczeniu nie pomyślano. Skutki niedbalstwa tego okazały się straszne.

Wczoraj w południe P, zjadłszy obiad dostał nagle paroksyzmu wścieklizny i rzuciwszy się na żonę Maryannę, pokąsał ją w policzek i pierś. Na ratunek matce podbiegła córka Zofia, lecz i ją spotkał ten sam los.

Na krzyk kobiet do mieszkania P, weszła córka właściciela majątku p-na Janina Kurzawska. Rozwścieczony P, rzucił się na nią i również pokąsał.

Na pomoc przybiegł ojciec p. K. Feliks Kurzawski, którego nieszczęśliwy również ugryzł w policzek.

Nadbiegła na krzyki służba ubezwładniła Pilarskiego, poczem niezwłocznie w stanie agonii odwieziono go Warszawy do zakładu d-ra Palmirskiego, dokąd udali się również i pokąsani przez niego.

(d) Kwas siarczany w butce. Wczoraj służąca p. Friszmana (Mikołajewska nr. 18) Józefa Koszelewska przy śniadaniu ugryzła butkę i nagle poparzyła sobie jakimś płynem usta. Po obejrzeniu butki okazało się, że w środku jej znajdował się, miniaturowy flakonik z kwasem siarczanym. W jaki sposób buteleczka ta dostała się do butki wykaże śledztwo. K, podejrzewa drugą służącą która aresztowano.

(d) Zuchwała kradzież. Dziś w nocy do fabryki mydła Bolesława Steina przy ul. Siedleckiej nr. 1, przez parkan zakradło się 4 złodziei i łomem zaczęli wyważać drzwi. Opryszków zauważył stróż nocny Antoni Rospora i usiłował ich spłoszyć. Na to jeden ze złodziei podszedł do niego z rewolwerem w ręku i przystawiwszy broń do głowy, kazał nie ruszać się z miejsca. Tymczasem inni złodzieje wywarzyli, drzwi i skradli kocioł miedziany, poczem bezkarnie zbiegli.

(h) Pożar w fabryce gilz. Wczoraj, o godz. 9<sup>1/2</sup>, wieczorem przy ulicy Nawrot nr. 34 wynikł ogień w kantorze przy fabryce gilz Lenga.

Ogień, napotkawszy łatwopalny materiał jak papiery, bibułka i gilzy, objął momentalnie cały kantor.

Na miejsce pożaru przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które ogień w pół godziny ugasiły.

Straty obliczają na kilkaset rubli.

(a) Plany zatwierdzone. Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany na budowę następujące: 1) Jana Kobierzyckiego—na dom piętrowy i komórki przy ul. Jeneralskiej nr. 13; 2) Władysława Gnidzińskiego — na oficynę piętrową, komórki i budynek na pralnie przy ulicy Jeneralskiej nr. 20; 3) Szczepana Brzozowskiego — na dom piętrowy i komórki przy ul. Promyka nr. 14; 4) Adolfa Millera — na 3 i 4-piętrowe oficyny z dwiema przybudówkami parterowymi i komórki piętrowe przy ul. Wólczańskiej nr. 91; 5) Szaj Eiznera — na 4-piętrowy dom z mansardami przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej; 6) Antoniego Jarosza — na oficynę parterową i skład przy ul. Towarowej nr. 18; 7) Bolesława Wołkowskiego — na przeróbkę domu i oficyn przy ul. Średniej nr. 58; Szaj Markowicza — na 5-piętrowy dom z trenailem i suterynami, oraz także oficyn przy ul. Konstantynowskiej nr. 43; 9) Antoniego Miguła—na przeróbkę 4-go piętra na domu i klatki schodowej i ściany frontowej na parterze przy ul. Piotrkowskiej nr. 67; 12) Braci Bauer — na budowę składów parterowych przy ul. Wólczańskiej nr. 239; 13) Ignacego Frontczaka — na dom 3-piętrowy; oficynę parterową i komórki piętrowe przy ul. Jana nr. 5; 14) Jana Czapskiego — na 1-piętrową oficynę z trenailem i komórki parterowe przy ul. Jeneralskiej nr. 16.

(p) Z głodu. W bramie domu przy ul. Przejazd nr. 56 znaleziono wczoraj Maryę Domańską, 25-letnią żonę ślusarza, w stanie ogólnego osłabienia i wyczerpania sił z głodu. Nieszczęśliwą zaopiekowała się publiczność.

(e) Ze strachu. Podczas pożaru komórek Nepomucena Staniszewskiego, przy ul. Żelaznej nr. 3, lokatorka tej posesyi, Józefa Krzemieńska, lat 48, tak przestraszyła się ognia, że wyskoczyła oknem z I piętra i złamała lewą rękę.

(e) Kradzieże. Z mieszkania Henryka Gerszona przy ul. Władzowskiej nr. 73, za pomocą dobranego klucza skradziono różne rzeczy, wartości 215 rb.  
— Z komórki Emanuela Szmida, przy Wodnym Rynku nr. 4, za pomocą dobranego klucza skradziono kilkadziesiąt kur i kaczek.

(a) Z fabryk zgierskich. Robotnicy wykończalni M. Kleczewskiego i S-ki zażądali 17 proc. podwyżki, która też uzyskali. Dzięki temu pracę po kilkotrwalej przerwie wznowiono.

Wczoraj 217 robotników przedzalni tow. akc. Lorentz i Krusche zażądało podwyżki 30 proc. Administracja fabryki odmówiła, wobec czego robotnicy pracę porzucili.

Pozostałe oddziały są czynne.

Robotnicy jednego oddziału przedzalni Pawła Kistera w liczbie 35, zażądali podwyższenia płacy zarobkowej o 13 proc., a spotkawszy się z odmową fabrykanta, porzucili pracę.

(a) Z „Lutnia“ zgierskiej. Dyrektor towarz. śpiewaczego „Lutnia“ w Zgierzu p. Andrzej Mikina po 3-letnim prowadzeniu chórów, opuszcza zajmowane stanowisko i przenosi się na stałe do Warszawy.

(a) Pożar w Zgierzu. Wczoraj, o godz. 10 i pół wiecz. na szosie Aleksandrowskiej w Zgierzu w posesyi Stanisława Steglańskiego, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Wilczej nr. 12, wynikł pożar.

Przybyła na ratunek straż ochotnicza zgierska pożar umiejscowiła. Spaliła się stodoła. Podczas akcji ratunkowej wiele rzeczy lokatorów, zamieszkałych w posesyi St. uległo zniszczeniu.

(a) Żniwa. Wczoraj w okolicy Łodzi rozpoczęto sprzęt żyta.

(a) Pożar w okolicy. Onegdaj, we wsi Kar-gulec w zabudowaniach Franciszka Millera, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który strawił doszczętnie stodołę, w części napełnioną sianem i słomą.

Spalony budynek ubezpieczony był na sumę 510 rb.

## Straszny wypadek.

Wczoraj o godzinie 4-ej po poł. przed gmachem Grand Hotelu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Krótkiej obok przystanku tramwajowego, podczas rozbiórki rusztowania runęła drabina wraz z robotnikiem Stanisławem Ciszek i jedna z drabin uderzyła w głowę oczekującą na tramwaj Annę Świdorską, zarządzającą filią mleczar-

ni ziemiańskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 32 kładąc ją trupem na miejscu.

Naoczny świadek, który z okna domu, położonego naprzeciwko miejsca wypadku przyglądał się w nieszczęśliwej chwili rozbiórce rusztowania, opowiada, że po odbiciu wiązania z desek pękła linka, którą przy murze umocowana była drabina i padając pociągnęła za sobą drabiny wraz z całym rusztowaniem w chwili, gdy na chodniku znajdowało się wiele osób. Ktoś chwycił za rękę ofiarę wypadku Świdorską i krzyknął, by uciekała, lecz zaledwie zdołała postąpić krok, koniec drabiny roztrzaskał jej głowę. Inne drabiny oparły się o drut przy słupie tramwajowym nad głowami licznych przechodniów, którzy w ten sposób cudem uniknęli nieszczęścia. Robotnik Ciszek, 38 lat, upadłszy na chodnik z wysokości I-go piętra, uległ potłuczeniu klatki piersiowej i żebier i odwieziony został przez Pogołowie ratunkowe do szpitala św. Aleksandra. Inny robotnik uległ lekkim obrażeniom ciała.

Zwłoki zabitej przeniesiono do hotelu, a po zejściu władz sądowych przewieziono o godzinie 7 i pół wieczorem do mieszkania przy ulicy Piotrkowskiej № 32, gdzie przed wejściem do mleczarni przez długi czas cisnęły się tłumy ciekawych.

Wypadek ten wywołał oburzenie w całym mieście na karygodną lekkomyślność firmy zagranicznej, prowadzącej roboty, która podczas rozbiórki rusztowania nie zabezpieczyła miejsca. Oburzenie to jest tem bardziej usprawiedliwione, że podczas 3-letniego prowadzenia robót przez rzeczoną firmę w Grand Hotelu, jest to już czwarty z rzędu nieszczęśliwy wypadek. Pierwotnie spadł mularz i potłukł się śmiertelnie, następnie upadła brama i zraniła w nogę przechodzącego kupca, p. S., niedawno zaś spadająca z rusztowania deska wybiła zęby przechodzącej córceczce przemysłowca, p. K.

Ś. p. Świdorska była żoną właściciela zakładu ślusarskiego przy ul. Średniej № 41 p. Jana Świdorskiego. Liczyła lat 50. (e)

## Rekord T. W. C.

W dniu 6 b. m. urządzony został przez komisję sportową Towarzystwa warszawskich cyklistów w Łodzi rekord okrężny jazdy rozstawnej pomiędzy Towarzystwami cyklistów z Łodzi, Ozorkowa, Rawy, Piotrkowa i Pabianic. Rekord urządzony był na dystansie dróg szosowych między miastami: Łodzią, Zgierzem, Głównem, Skierniewiczami, Rawą, Tomaszowem, Piotrkowem, Wadlewem, Pabianicami i Łodzią.

Dystans rekordu, przybyty przez poszczególne Towarzystwa podzielono na działki, z których każdy obsługiwany był przez 2 jeźdźców.

Start rozpoczął się w Łodzi z klubu T. W. C. o godz. 5 rano.

Jeźdźcy wręczali następnym jeźdźcom torebki z książeczkami, w których zapisywano godziny.

Szybkość jazdy osiągnięta przez biorące udział Towarzystwa, w roku bieżącym okazała się znacznie lepsza niż w roku ubiegłym, rekord bowiem polepszony został o 45 minut.

Rekord wykazał, że cel organizatorów w zupełności osiągnięto, gdyż myślą rekordu, jak zaznaczono w programie, było skonstatowanie szybkości jazdy, zdolności cyklistów i łączności koleżeńskiej.

Według szybkości jazdy cykliści przebyli: piotrkowskiego Towarzystwa 26,02 wiorsty na godzinę, pabianickiego—24,10 wiorst, ozorkowskiego—22,56 w., warszawskich cyklistów w Łodzi—22,22 w. i rawskiego konsulatu 15,96 w. (e)

## Z WARSZAWY.

\* Zakończenie strajku.

Wczoraj skończył się w Warszawie strajk, trwający trzy tygodnie, w 47 warsztatach, wyrabiających sukienki dzieciinne. Wszędzie majstro- wie zgodzili się na 9-godzinny dzień pracy, na

placę tygodniową, zamiast od sztuki i na podwyżkę normy płacy.

W warsztatach warszawskich, wyrabiających kamasze do obuwia, część robotników — specjalistów strajkuje już od dwóch tygodni.

\* Zbiegowisko żydowskie.

Tow. ogrodnicze zapowiedziało na onegdaj pokaz pakowania letnich owoców, co demonstrować miał pan Hoser. Pokaz ów miał się odbyć w sali spółki ogrodniczej w Halach Mirowskich. Gdy się już słuchacze zebrał i p. Hoser rozpoczął wykład, sklep otoczył tłum żydów, którzy usiłowali wdrzeć się do środka sklepu.

Podobno powodem wzburzenia tłumu żydząków była pogłoska, że w sklepie odbywa się agitacja bojkotowa. Ponieważ prelegent nie miał pozwolenia na wykład, więc spisano protokół.

Do rozpędzenia tłumu użyto wody z hydrantów.

\* Napad bandycki.

Wczoraj o godz. 10 rano w chwili, gdy inkasent fabryki Juljusza Sterlinga, Jan Swierkowski, wiozący do fabryki z kasy Przemysłowców rb. 2,100 znalazł się w pobliżu domu № 88 przy ul. Leszno, z nienacka zastąpiło mu drogę trzech nieznanymi młodych mężczyzn, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali mu pieniądze i usiłowali zbiec. Dwóch bandytów jednak przytrzymało. Trzeciego policja poszukuje.

## Z KRÓLESTWA.

(x) **Korona obrazu.** Na obrzęd koronacyjny przybył do Kalisza już w sobotę J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki. O godz. 4 po południu wprowadzony uroczysto do kościoła św. Józefa, wypowiedział przed wielkim ołtarzem wzruszającą przemowę, i odprawił nieszpory.

Do Kalisza przybyło wielu duchownych i świeckich, a między innymi dwie kompanie, z Opatówka i z Liskowa, tę ostatnią wiódł ks. Bliżynski, chlubilnie odznaczający się swoją działalnością społeczną.

Po nieszporach, odprawionych znowu przez najdosłajniejszego pasterza diecezji, wyszła z kościoła procesja z obrazem św. Rodziny i koronami, na miejsce przeznaczone do koronacji. Obrazy i korony nieśli członkowie Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich.

Ks. Biskup, wszedłszy na wzniesienie i odprawivszy modły wspólnie z zebraniem ludem, poświęcił trzy korony i własnoręcznie przybił je gwoździemi do obrazu, poczynając od najmniejszej, wieńczącej postać Dzieciątka Jezus, a kończąc na największej przeznaczonej dla wizerunku św. Oblubienicy Matki Bożej.

Zwrócił się następnie z przemową do zgromadzonych, wspomniawszy, że naród nasz w krótkim czasie dotknęły trzy zbrodnie, ciężko znieważające religię: okradzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, bratobójstwo w klasztorze Jasnogórskim, wreszcie ostatnia — w kościele kaliskim.

Odśpiewano „Te Deum” i pieśń do św. Józefa, odniesiono procesjonalnie obraz do kościoła i pp. rzemieślnicy przybili obraz do ramy. Uroczystości towarzyszyła muzyka orkiestry straży ogniowej kaliskiej.

## Z dzielnic polskich.

**Z KRAKOWA.** Rewizja fortyfikacyj. Arcyksiążę Leopold Salvator dokonał dziś rewizji wszystkich fortyfikacji naokół Krakowa.

**Wykopaliszka.** W Mogile, pod Krakowem podczas prowadzenia robót podziemnych natrafiono na wykopaliska przedhistoryczne. Akademia Umiejętności wydelegowała prof. Demetrykowicza w celu zbadania wykopalisk.

**ZE LWOWA.** Reforma wyborcza w Galicyi. Namiestnik Korytowski wyjeżdża jutro do Wiednia w sprawie reformy wyborczej. W sprawie tej reformy oświadcza ukraińskie „Dito”, że ukraińcy postawią w sejmie, podczas obrad nad reformą daleko wyższe żądania, niż stawiali dotychczas.

## Ofiara wiedzy.

Znakomity lekarz nowojorski Barker, który pracował nad ulepszeniem działania promieni Röntgena od szeregu lat i poczynił już ulepszenia znaczne, padł ofiarą wiedzy. Podczas prób za nadto przesycił swój organizm promieniami Röntgena i zmarł wśród strasznych męczarni. Śmierć ta okazała światu lekarskiemu, że promienie Röntgena oddziałują również na organizm ludzki szkodliwie, o czym dotychczas nie wiedzano. W tym samym dniu, w którym dr. Barker padł na posterunku wiedzy, nadeszła do Nowego Jorku wiadomość, że inny amerykański lekarz dr. Gibson w mieście Denver (stan Colorado) wynalazł przy pomocy ulepszonych już częściowo przez dr. Barkera promieni Röntgena lekarstwo przeciw gruźlicy.

## TELEGRAMY.

### Rokowania pokojowe.

**BIAŁOGROD, 15 lipca (wł.)** Przybyło tu dwu delegatów rządu bułgarskiego i odbyli konferencję z Pasiczem, który natychmiast po tej naradzie pojechał do Salonik, aby konferować z Venizelosem.

Prawdopodobnie więc w ciągu dni jeśli nie godzin najbliższych kroki wojenne będą wstrzymane, wkrótce zaś potem nastąpi podpisanie preliminarza pokojowego.

### Przyjęcie propozycji.

**WIEN, 15 lipca (wł.)** Z Sofii donoszą, że rząd bułgarski przyjął propozycję Rosji co do natychmiastowej demobilizacji, oraz zgodził się na rozpoczęcie bezpośrednich rokowań.

### Ostatnie pozycje.

**WIEN, 15 lipca (wł.)** „Südsl. Corr.” donosi z Bukaresztu: **Bułgarskie kierownictwo wojskowe postanowiło zaprowadzić stan oblężenia w Sofii.**

Równocześnie bułgarski sztab generalny zarządził śpieszne fortyfikowanie Sofii. Forty zbroją się gorączkowo.

Armia rumuńska maszeruje ciągle naprzód.

### Odparcie ataku.

**SOFIA, 15 lipca (wł.)** Ogłoszono tutaj, iż wojska bułgarskie odparły pod Bazilewem gwałtowny atak serbów.

**Bułgarzy wzięli do niewoli około 1200 żołnierzy serbskich.**

### Zajęcie Dramy.

**ATENY, 15 lipca (wł.)** Sztab generalny donosi, że po uporczywej walce wojsko greckie rozbiło bułgarów i zajęło miasto Dramę w Macedonii.

### Choroba króla.

**SOFIA, 15 lipca (wł.)** Król Ferdynand nie opuszcza od pewnego czasu swego pałacu, ponieważ cierpi podobno na podagrę.

### Francja ponosi koszty wojny.

**PARYŻ, 15 lipca (wł.)** „Matin” donosi, że szkoda, jaką Francja ponosi z powodu dotychczasowej wojny, wynosi już około 3 miliardów franków.

### O okupację Sandżaku.

**BERLIN, 15 lipca (wł.)** Do tutejszych pism donoszą z kół wojskowych wiedeńskich, że bar. Hoetzendorf wniósł dymisję z tego powodu, że w czasie rozpoczęcia się obecnego kryzysu bałkańskiego oświadczył się za obsadzeniem Sandżaku przez wojska austriackie, na co hr. Berchtold się nie zgodził.

### Ważna audyencyja.

**WIEN, 15 lipca (wł.)** Austriacki minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, przyjechał dziś do Ischlu i przyjęty był na specjal-

nem posłuchaniu u cesarza Franciszka Józefa. Posłuchanie trwało z górą godzinę.

### Niezadowolenie z Niemiec.

**WIEN, 15 lipca (wł.)** W austriackich kołach dyplomatycznych panuje wielkie niezadowolenie z Niemiec, które nie poparły tak, jak przystoi sprzymierzeńcowi, wysiłków dyplomatycznych Austro-Węgier.

### Wynurzenia Grey'a.

**LONDYN, 15 lipca (wł.)** W Izbie gmin wygłosił Grey mowę, w której streścił obecną sytuację w następujących punktach:

1) Obecna wojna mimo swej okropności, a może właśnie dlatego, niedługo potrwa. 2) Mamy nadzieję, iż nie nastąpią komplikacje, któreby uniemożliwiły jednemu mocarstwu postępowanie razem z koncertem europejskim. Gdyby się to nie udało, byłoby to dla Europy o wiele większym nieszczęściem, niż wszystko co się dotąd stało.

### Wrażenie w Wiedniu.

**WIEN, 15 lipca (wł.)** W tutejszych kołach politycznych uważają mowę sira Edwarda Greya, wygłoszoną na wczorajszym posiedzeniu izby gmin, za groźbę przeciwko Austro-Węgrom, gdyby zechciały wycofać się z koncertu europejskiego.

### Zmiany w dyplomacji.

**PETERSBURG, 15 lipca (wł.)** Na stanowisko ambasadora rosyjskiego w Wiedniu mianowany został Szebeko, obecny poseł w Bukareszcie.

### Strajk.

**PETERSBURG, 15 lipca (wł.)** Znowu rozpoczął się w tutejszych zakładach strajk na tle ekonomicznym.

### Kłęski gradowe.

**KISZYNIÓW, 15 lipca (wł.)** W czterech powiatach Bessarabii grad zniszczył 10,027 dzieł siewów. Straty wynoszą 234,469 rb.

### Katastrofa lotnicza.

**MEDYOLAN, 15 lipca (wł.)** Na tutejszym lotnisku wojskowym spadł z wysokości 500 m., z aeroplanem uczeń lotniczy Fabri i zmiażdżył się okropnie. Aeroplan runął pionowo na ziemię.

### Z ostatniej chwili.

#### Cisza na polu walki.

**Białogród, 16 lipca (wł.)** Z pola walki brak wszelkich wiadomości. Zdaje się, że samo przybycie delegatów bułgarskich do Białogrodu wstrzymało operacje wojenne przeciwko Bułgarii. W kilku miejscach na teatrze wojny przyszło do nic nie znaczących utarczek.

#### Warunki zawieszenia broni.

**Sofia, 16 lipca (wł.)** Rządowi bułgarskiemu wręczono wczoraj za pośrednictwem posłów warunki, na jakich Rumunia i Grecja zgodziłyby się na zawarcie pokoju.

Serbia żąda całej połaci kraju na wschód od Wardaru, Rumunia zaś terytoriów aż do linii Turtukaj Bałczyk.

Rada ministrów zajmowała się wczoraj omawianiem tych warunków i postanowiła złożyć swój los bez wszelkich zastrzeżeń w ręce Rosji.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, że podpisanie preliminarzy pokojowych nastąpi nlehawem.

#### Wyjazd Pasicza.

**Białogród, 16 lipca (wł.)** Pasicz odjechał wczoraj do Niszu. Dziś odbędzie się konferencja pomiędzy Venizelosem, Wukoticzem i Pasiczem. Konferencja dotyczyć będzie zawarcia zawieszenia broni i pokoju.

#### Rumunia i Grecya.

**Ateny, 16 lipca (wł.)** Pomiędzy Rumunią i Grecją toczą się rokowania w sprawie uregulowania stosunków na Bałkanach i zachowania równowagi. Specjalny delegat rumuński przybył w tym celu do Aten i udaje się do króla Konstantego do głównej kwatery.

**Pochód na Sofię.**

Wiedeń, 16 lipca (wł.). Według wiadomości z Bukaresztu, wojska rumuńskie przeprowadzają się przez Dunaj koło Koczewa na północ od Widinu, jak również koło Rafowa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że armia rumuńska zamierza uderzyć na Sofię. Bułgarska armia północna zbliża się ku Sofii, aby bronić stolicy przed inwazją rumunów.

**Oświadczenie Turcyi.**

Paryż, 16 lipca (wł.). „Matin“ zamieszcza długi telegram z Konstantynopola, że Turcja oświadczyła, iż pragnie uregulowania stosunków bałkańskich według stosunków narodowościowych. Turcja nie może się zgodzić, aby mahometańska ludność Tracji przebywała pod jarzmem obcowyznaniowem.

**Nieprzyjęcie delegata.**

Konstantynopol, 21 lipca (wł.). Specjalny delegat bułgarski, Naczewicz, zgłosił się wczoraj do wielkiego wezyra, aby odbyć z nim konferencyę. Wielki wezyr nie przyjął go nawet. Zdaniem kompetentnych jest to równoznaczem z zupełnem zerwaniem rokowań pokojowych pomiędzy Bułgarią a Turcyą.

**Turcja nie słucha.**

Konstantynopol, 21 lipca (wł.). Mimo wyraźnego zakazu mocarstw, armia turecka z pod Bulair przekroczyła wczoraj linię Enos-Midy.

**Na Adrianopol.**

Konstantynopol, 21 lipca (wł.). Bułgarski gubernator Rodosto został aresztowany i wysłany do Konstantynopola. Armia turecka dąży w 3-ach grupach na Adrianopol, a centrum armii tej znajdowało się wczoraj już w Lülle-Burgas. Bułgarzy zburzyli wszystkie tory i mosty kolejowe, prowadzące do Adrianopola.

**Przesilenie ministeryalne.**

Londyn, 21 lipca (wł.). Dzisiejszy „Times“ donosi z Sofii, że gabinet Danewa podał się ponownie do dymisji. Przypuszczają ogólnie, że Danew pozostanie na czele rządu, lecz skład gabinetu ulegnie całkowicie zmianie.

**Straty greków.**

Ateń, 16 lipca (wł.). Liczba zabitych i rannych w obecnej wojnie żołnierzy greckich wynosi według najnowszych obliczeń przeszło 17,000 ludzi.

**O niezawisłą Albanię.**

Londyn, 16 lipca (wł.). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji ambasadorów obradowano nad sprawą utworzenia niezależnej Albanii. Uchwał żadnych nie powzięto, aczkolwiek obrady toczyły się bardzo gładko i jest wszelka nadzieja pomyślnego rezultatu.

**Chybiony projekt.**

Paryż, 16 lipca (wł.). Komisya wojskowa Izby deputowanych odrzuciła po raz drugi projekt przyjmowania do służby wojskowej 20-letnich rekrutów.

**Odrzucenie Home-Rulu.**

Londyn, 16 lipca (wł.). Izba panów na wczorajszym posiedzeniu odrzuciła w drugim czytaniu bill o samorządzie dla Irlandyi większością 302 głosów przeciwko 64.

**Strajk robotników portowych.**

Hamburg, 16 lipca (wł.). Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu i rozszerza się coraz bardziej. Wczoraj znów przystąpiła do bezrobocia znaczna ilość robotników. Odbyło się kilka zgromadzeń, na których postanowiono wytrwać w sprawie podwyżki płacy zarob-

kowej. Centralny zarząd organizacyi robotniczych postanowił również prowadzić strajk nadal.

**Eksplodyzja na okręcie.**

Londyn, 16 lipca (wł.). Na okręcie angielskim „Nebraska“ nastąpiła eksplozja, skutkiem której kilka osób zostało zabitych i kilkanaście odniosło rany.

**Walki w Chinach.**

Londyn, 16 lipca (wł.). Walki w południowych prowincjach Chin trwają w dalszym ciągu. W Szanghaju ogłoszono niezależność od Pekinu. Prawdopodobnie za przykładem tego miasta pójda inne prowincje południowych Chin.

**Interwencya Rosyi.**

Londyn, 16 lipca (wł.). Donoszą tu z Petersburga, że Rosya zażądała od Chin autonomii dla tak zw. zewnętrznej Mongolii.

Londyn, 16 lipca (wł.). Dzienniki dzisiejsze donoszą, że pomiędzy Rosyą i Chinami wybuchnął nowy konflikt w sprawie mongolskiej. Rosya zażądała od Chin nowych ustępstw dla Mongolii.

**Znaleziony szkielet.**

Dzisiaj o godzinie 6-jej rano przy kopaniu piasku na nieruchomości Tłuczka w Widzewie natrafiono w głębokości 5 łokci na szkielet ludzki.

Jak długo kości te spoczywały w ziemi, niewiadomo.

**Dwoje dzieci w wodospadzie Niagary.**

Straszne nieszczęście wydarzyło się niedawno na brzegu wodospadów Niagary. Dwoje dzieci, chłopiec dziesięcioletni i dziewczynka dziewięcioletnia bawili się nad brzegiem rzeki pięćset metrów powyżej wodospadu i weszli z figłów do łódki, przywiązanej liną do pala nadbrzeżnego. Niespodzianie prąd wody przyniósł pień drzewa, który uderzył w linę i przerwał ją, poczem łódka popłynęła wodą. Prąd poniósł łódkę na środek rzeki, która tu ma już szybki pęd—a dzieci z wiosłami nie umiały się obchodzić, podniosły tylko rozpaczliwy krzyk. Mnóstwo ludzi po obu brzegach widziało tę straszną scenę, jak łódka coraz prędzej pędziła ku wodospadowi. O rątku nie było mowy. Jeszcze kilka sekund—

**Z ŻYCHLIŃSKICH****Anna Świderska**

zmarła tragiczną śmiercią w dniu 15 b. m. o godzinie 5-jej po południu, w wieku lat 50. Eksportacya zwłok z domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 32 do kościoła Ś-go Józefa nastąpi dzisiaj 16 b. m. o godz. 4-jej po południu, zaś jutro t. j. w czwartek 17 b. m. eksportacya zwłok na Stary cmentarz katolicki o godz. 11-jej i pół przed południem. Na smutne te obrzędy zapraszają pograżeni w głębokim smutku

**MAŻ I RODZINA.**

2400

a łódka zniknęła w spienionych odmętach. Kilka mil poniżej wodospadu wyłowiono zmiążdżone zwłoki obojga dzieci.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 16/VII 1913 roku.)

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	46.635	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	98.20	92.20	92.70	B-ku H. War.	—	—	420.50
5% Poż. z 1905	—	—	—	„ Łódz.	—	—	—
5% Poż. z 1906	—	—	—	„ Putłow.	—	—	130.50
Premj. i emis.	463	452	—	„ Rudzki	—	—	130.50
„ II	347	337	—	„ Starach.	—	—	283.50
Szlnecckie	312	302	—	„ Zawier.	—	—	74.00
4 1/2% Lis. Ziem.	87.15	86.15	86.55	„ Zyr. zak.	—	—	—
4% Lis. Warsz.	90.35	89.35	89.85	5% L. Piotrk.	—	—	—
5% Lis. Warsz.	84.50	83.50	—	4 1/2% Obl. W.	—	—	—
4% Łódz. VIIs.	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
4 1/2% Łódz. V	—	—	—	Bank K. m. Ł.	—	—	—
5% Ł. Z. Ł. VII	—	—	—	Rudzki n. ak.	—	—	—

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprężony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
16/VII 1 popoł.	727.1	+ 23.7	53	Pn Z 1	Z dnia 16/VII Temperatura max. + 25.0°C., min. 13.9 Opadu: 0.0 mm
16/VII 9 wiecz.	764.8	20.6	78	Pn 1	
16/VII 7 rano	735.2	19.0	88	Pd W 1	

**Dla młodzieży i starszych:**

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz,” wydanie ozdobne z ilustracyami, Stanisława Maśkowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1 rb. 25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski,” 2 tomy z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie 2 rb., broszurowane 1 rb. 50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1 rb. 30 kop., broszurowane 1 rb.

3) „Wilanów” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

**Żywoty Świętych Polskich**

oraz różne broszury treści religijnej poleca skład materiałów piśmiennych.

**KSIĘGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO”**

ul. św. Andrzeja № 3.

**Prof. Tadeusz Joteyko**

przyjeżdża stale przez czas ferii letnich dla udzielania

**LEKCYI MUZYKI**

(fortepian, skrzypce, teoria).

Zastać można w szkole muzycznej Tow. Muz. im. Szopena (Piotrkowska 108) we wtorki, środy i czwartki od 8—9 wieczorem.

**Ulica Przejazd № 16.****MAGAZYN GALANTERYI.**

POLECAM:

DLA PAN: BLUZKI - GORSETY - BIELIZNA - ŻABOTY - WOALKI - REKAWICZKI BIELIZNA (stołowa i kąpielowa) - CHUSTKI - PÓNCZOCHY - FARTUCHY i t. d.  
DLA PANÓW: WYBOR **Krawatów i Koszul** - KOŁNIERZYKI - MANKIETY BIELIZNA - REKAWICZKI - CHUSTKI - SKARPETKI - SZELKI i t. d.  
KOSZULE SPORTOWE (kolorowe). - PUDŁA DO PODRÓŻY (okrągłe i podłużne).

CENY PRZYSTĘPNE.

Z poważaniem

**WŁ. JANISZEWSKA**

Ul. Przejazd № 16 (vis à vis placu Cyklistów).



Dziś do piątku włącznie między innymi:

## SERCE DZIECKA

wstrząsający dramat w 3-ach aktach w wykonaniu najlepszych artystów paryskich.

„Nieszczęsne spodnie” wyjątkowo komiczny.

Nad program na żądanie Sz. Publiczności:

„Dwaj sierżanci”

wybitny dramat w 8-ju aktach, z **KAPOCCI** na czele.

# TYLKO W CASINIE.

## Żyrandole Elektryczne

Ampla, lampy stołowe, kinkiety.

Lampki z drutu ciągniętego „Osramowe” i inne

75% oszczędności na prądzie — 10 do 1000 świec.

**Bracia BORKOWSCY** Piotrkowska № 125, telefon 14-40.

2065

Największy wybór.  
Najnowsze modele.  
Przystępne ceny.

## List pewnej damy rosyanki.

Pani Sabicznikoff, żona pewnego kupca z Odesy, napisała do d-ra Belloc'a list niżej podanej treści:

Cierpiąc już od dwóch lat na katar kiszek, próbowałem w ciągu tego czasu tysiąca przeróżnych lekarstw, lecz ku wielkiemu memu zmartwieniu nie było w stanie nic mnie wyleczyć. Wypadkowo usłyszałam o Węglowych pastylkach Belloc'a i o ich cudownych skutkach. Namyślnie chwyciłam się tego środka w nadziei znalezienia w nim ulgi w mej chorobie. W przeciągu dwóch i pół tygodni zażywałam codziennie po 3 pastylki. Po upływie dwóch dni nie miałam już bólów po jedzeniu, chociaż przedtem czułam zawsze silne bóle i żołądek napęczniały. Obecnie trawię doskonale, stolec mam łatwy i regularny zyskałam apetyt i zdrowie. Dziękuję panu z całego serca”.

Podpisano: Marya Aleksandrowna Sabicznikoff.

Odesa, 8 Kwietnia 1898 roku,

Zażywanie Pastylek Belloc'a w dozach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku, rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie lekarstwa:

Pastyłki Belloc'a przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcję, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociężałości po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złem trawieniem, kwasom, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólowi żołądka i kiszek.

Pastyłki Belloc'a mogą tylko pomódz, a nigdy zaszkodzić. Dostać ich można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastyłki Belloc'a, lecz okazały się one bezskutecznymi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomyłki, prosiny uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc” i adres laboratorium: Maison L. Frère, 19, rue Jacob Paris.

P. S. Na żądanie Pastyłki Belloc'a można zamienić Węgłem Belloc'a w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewne.

Pastyłki Belloc'a są nadzwyczaj skuteczne dla uchronienia się od epidemii cholery.

Węgiel Belloc'a zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmieszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić.

Składy w Łodzi: M. J. Hiller, ul. Piotrkowska; „Ludwik Spiess i Syn”, ul. Piotrkowska 107; Gustaw Rosenthal skład apt., ul. Mikołajewska № 18; A. Lipiński skład apt., ul. Nowomiejska 1.  
Cena pudełka Pastylek Belloc'a rb. 1. 2913

## ZAWIADOMIENIE.

## Biuro „Wilhelm Hordliczka”

Główna Agentura Towarzystwo Ubezpieczeń

## „ROSSYA”

będzie przeniesione od dnia 12-go lipca r. b., do własnego domu przy ulicy Piotrkowskiej № 150. 2069

W Milanówku 45 minut od Warszawy i pięć minut od stacji jest tanio do sprzedania

## WILLA

murowana, solidnie zbudowana i skanalizowana; pokoje wysokie i ciepłe, cztery na parterze i dwa na piętrze — w oficynie murowanej dwa pokoje i kuchnia oraz dwie werandy. Do kupna potrzeba 5,000 rubli. Hipotek a uregulowana. Blizsze szczegóły na miejscu. 2394

## K. KULEJOWSKI

zafatwianie paszportów zagranicznych i innych spraw, z dniem 14 lipca przeprowadził się z ulicy Piotrkowskiej № 154, na ulicę

Piotrkowską Nr. 27, telefon 14-20. 2396

## HELENÓW.

W czwartek dnia 17 lipca r. b.

## Wieczór Operetkowy.

Wejście 20 i 10 kop. 2091

## Dr. B. REST

Średnia 5. Średnia 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 006 i 014 (wśródkielnie). Leczenie elektrycznością: elektrolyza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedziele od 10-ej do 2-ej w. Pań osobną poczekalnia. 1281

Solidne urządzenie

## SKLEPOWE

zdatne na pralnię chemiczną lub sklep galanterijny, tanio do sprzedania. Wiadomość Przejazd 32 m. 4. 2382

## Zaginęły weksle

wystawione przez Augusta Musika i Huga Musika, na zlecenie p. Maryi Wroneckiej, są nieważne, ostrzega się przed nabyciem. 2392

## Nowy garnitur

tenisowy, biały, zaraz do sprzedania. Wiadomość w pralni chemicznej: Mikołajewska Nr. 39. 2392

## Józef Jerzy Richter

zgubił paszport wydany przez wójta gminy Skrwilno 22-go lutego 1908 roku za № 8, proszę oddać do Adm. „Rozwoju”. 2384

## BUCHALTERYI

podwójnej (bankowej i fabrycznej) i korespondencyj w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim oraz wszelkich czynności biurowych wyucza w krótkim czasie metodą łatwą i praktyczną, długoletni buchalter-korespondent Akcyjnego Towarzystwa w miejscu. Cena za buchalterię rb. 25.—, lekcje korespondencyj od 5—6 rubli miesięcznie.

Adres Zawadzka Nr. 9 m. 15 (w podw. na prawo 2-gie wejście, parter). Zastać od 8—11 wiecz. 2374

Przy granicy — miasta — w NOWEM ROKICIU

obok szosy Pabjanickiej są

## PLACE

różnej wielkości do sprzedania. Przystanki tramwajowe na miejscu. Wiadomość u właściciela. Otto Krauze, Nowe-Rokicie, telefon № 12-02 2076

## Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57, od 9—10 i 4—6. 2079